

---

Felix Biermann, *Zisterzienser auf Hiddensee 1296–1536. Geschichte und Archäologie eines verschwundenen Klosters*, wyd. Insel Information Hiddensee, Witte 2009, ss. 126.

Felix Biermann podjął się zadania wskazania i opisanie klasztoru cystersów w Kloster na Hiddensee. Zadanie to jest tym bardziej złożone, że ślady po klasztorze są niemal niewidoczne i nieczytelne. Gdy w kwietniu 1999 roku wraz z przyjaciółmi pojawiłem się w Kloster, z wielkim trudem odnaleźliśmy ledwie zaznaczone fragmenty murów dawnego klasztoru.

Założony w 1296 r. klasztor cysterski na Hiddensee był jednym z młodszych średniowiecznych założeń klasztornych na Pomorzu. W 1536 r., po reformacji został rozwiązany i znikł bezpowrotnie z powierzchni ziemi. Ze względu na swoje wyspiarskie położenie dawny klasztor od XIX stulecia wzbudził zainteresowanie historyków, znawców sztuki i archeologów, którzy szukali jego pozostałości w wiosce Kloster. Wykopalka przeprowadzone w latach 80. XX w., ale w szczególności przeprowadzone między 1954 a 1970 r. były metodycznie skromne, ale za to z ciekawymi wynikami. Bliższe wiadomości o tym historycznie wzniosłym, dobrze opisanym klasztorze, wyjątkowo położonym na wyspie, mają znaczenie nie tylko dla lokalnej i regionalnej historii, ale także dla założenia, budowy i historii zakonu cystersów w Meklemburgii i na Pomorzu oraz dalszych obszarach nadbałtyckich. We wrześniu i październiku 2008 r. ponownie przeprowadzono tam wykopaliska. Najważniejszymi pytaniami badawczymi były pytania odnoszące się do historii budownictwa, kształtu kościoła i całego klasztoru, dla których starsze poszukiwania nie dały odpowiedzi. O rezultatach tegoż projektu informuje ta książeczka. Ukazuje ona jaki obraz zarysowuje się na podstawie źródeł pisanych oraz archeologicznych.

Wojciech Łysiak

Ingrid Schmidt, *Die Dynastie der Rügenfürsten (1186-1325)*, wyd. Hinstorff, Rostock 2009, ss. 112.

W księgarni można znaleźć wiele książek o wyspie Rugii, które zapraszają nas do kupna pięknymi widokami. W większości tych książek jest bardzo mało informacji o życiu ludzi na tej wyspie w minionych epokach. Inne publikacje są napisane przez różnorodnych naukowców różnych dyscyplin i często dostępne tylko w wybranych księgarniach. Nierzadko zawierają obszerny tekst i naukowe załączniki obłożone łacińskimi cytatami które dają się rozczytać tylko uczonym i tyczą się ograniczonego kręgu czytelników. Poprzez tę małą książkę Ingrid Schmidt przedstawia się także i laikowi w zwężonej oraz treściwej formie rozdział regionalnej historii, o której dotychczas w dostępnej literaturze nie można było przeczytać. Naukowa publikacja „Zur Genealogie der einheimischen Fürsten von Rügen” Ursuli Scheil z 1962 r. była impulsem do napisania tej pracy, której jest zresztą dedykowana.

Książka została opatrzona niezwykle bogatą literaturą. W moim najgłębszym odczuciu zasadnym byłoby sięgnięcie do literatury polskiej, bowiem na ten sam problem można spojrzeć także z innej pozycji.

Wojciech Łysiak

Jaromir Schroeder, *Žěcé piesnią pisóné. Spiěwôrz biograficzny ks. Antoniého Peplińszého*, Muzeum Zachodnio-Kaszubskie i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Oddział Bytowski, Bytów 2010, ss. 116.

Narracja utrzymana w konwencji folklorystycznej opowieści wspomnieniowej zawsze będzie niezwykle wartościwą. Ksiądz Antoni Pepliński swój czas oddał ludziom regionu, oddał wszystko to co najważniejsze. Ta wybitna postać życia społecznego kaszubszczyzny bez granic oddana była problemom ludzi okolic Bytowa i Kościerzyny.

Jak pisał sam, we własnoręcznie sporządzonym zyciorysie pod koniec lat sześćdziesiątych XX w., urodził się 26 kwietnia 1918 r. w Wielkim Klinczu koło Kościerzyny z rodziców Piotra i Justyny z domu Schroder. Rodzice urodzili się koło Brus, a wychowali się w Kłącznie pod Bytowem. Przed I Wojną Światową matka mieszkała w Wielkim Klinczu na gospodarstwie, a od 1922 r. w Łyśniewie koło Kartuz. Ksiądz Antoni Pepliński wspominał, iż „tu uczyłem się do szkoły podstawowej, a do gimnazjum w Kościerzynie w latach 1931–1939. (...) Lata okupacji spędziłem u rodziców na gospodarstwie w Łyśniewie. Lata te nie należały do łatwych”. Wspomina dalej, iż „od 1942 roku próbowałem pisać nieudolne wierszyki. Treścią ich był przeważnie ucisk i oczekiwanie upragnionej wolności. Niestety wiele z tego zaginęło”. Antoni Pepliński w 1945 r., po powrocie braci z niewoli, wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie, gdzie w grudniu 1950 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Wspominał także, że w domu rodzinnym mówiono tylko po kaszubsku. „Często wyjeżdżałem w powiaty kościerski, bytowski i kartuski by odetchnąć kaszubskim powietrzem”.

Książka okraszona została rękopiśmiennym śpiewôrzem pt. *Mñje spiěwě. Słowa i mel. Pepliński Antoni*, zawierającym kilkadziesiąt tekstów i zapisów nutowych, z rozdziałami zatytułowanymi *Moja wies, Betowsko Zemla i Różne*.

Książka przygotowana przez Jaromira Schroedera jest niezwykle ważnym wkładem w wizerunek wschodniej części Pomorza Zachodniego i niewątpliwie będzie znaczącym dziełem w kształtowaniu oblicza ziemi Kaszubów.

Wojciech Łysiak